

## **Wpływ Nocy Kultury na sposoby postrzegania i użytkowania przestrzeni miejskiej**

### **Najważniejsze wnioski z badania przeprowadzonego w 2018 r.**

Projekt i realizacja badania:

dr Aleksandra Kołtun, dr hab. Zbysław Muszyński, prof. UMCS, dr hab. Agnieszka Kolasa-Nowak, prof. UMCS, Mateusz Stępnik, Małgorzata Klimkowska, Przemysław Głuchowski, Aleksander Zbirański, Łukasz Blechar, Aleksandra Jamioł, Bartosz Kieloch, Aleksandra Kiewel, Albert Łukasik, Justyna Marek, Magdalena Niedbała, Małgorzata Paszkowska-Demidowska, Anastazja Szuła, Tatiana Triapitsyna, Joanna Trembecka

Współpraca:

Joanna Wawiórka-Kamieniecka, Sylwia Stelmaszczuk, Paulina Skipirzepska (Warsztaty Kultury w Lublinie), Piotr Szczepański (Instytut Badań Przestrzeni Publicznej, ASP w Warszawie)

Przygotowanie raportu: Aleksandra Kołtun

Lublin 2019

## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE I METODOLOGIA BADAWCZA.....	4
ZAŁOŻENIA WYJŚCIOWE.....	4
Założenia teoretyczne stojące za całością projektu badawczego .....	4
Noc Kultury jako przypadek badawczy.....	4
Hipoteza badawcza.....	5
CELE I PROBLEMATYKA BADANIA.....	5
Cele badania AD 2018 .....	5
Główne pytania badawcze .....	5
Szczegółowe pytania badawcze .....	5
METODY BADAWCZE I PRZEBIEG BADANIA .....	6
Krótkie rozmowy swobodne.....	6
Konkurs na portalu Instagram .....	6
Pogłębione wywiady wspomagane spacerem, mapami i fotografiami.....	6
Przebieg analiz danych .....	6
WNIOSKI Z BADANIA .....	7
NOC KULTURY TO... NOCOKULTUROWOŚĆ.....	7
Nocokulturowość jako klimat/atmosfera.....	7
Czas.....	7
Przestrzeń .....	8
Obiekty, czyli, według badanych, „dekoracje” .....	8
Tzw. „dobry tłum” .....	9
Świadomość nocokulturowości .....	11
DOŚWIADCZANIE NOCY KULTURY.....	11
Punktowość doświadczeń .....	11
Przemieszczanie się jako podstawowe działanie i praca interpretacyjna.....	12
Kolekcjonowanie wrażeń jako podstawowy sposób doświadczania .....	13
Czynności poznawcze towarzyszące doświadczaniu Nocy Kultury .....	13
[Dyspozycja] oczekiwanie nieoczekiwanego .....	13
[Wiedzowe – dotyczące przyzwyczajzeń + ramy poznawcze] „przemeblowywanie głowy” – naruszanie status quo.....	13
[Wiedzowe – ramy poznawcze] pomyślenie niepomyślanego.....	14
[Pamięciowe] zapamiętanie, zapisanie się w pamięci.....	15
CO NOC KULTURY ROBI MIASTU / W MIEŚCIE? .....	16
Noc Kultury wchodzi w interakcje z miastem, czyli.....	16

...upiększa .....	16
...uwypatnia wady.....	16
...„nadaje nową twarz” .....	17
...„odczarowuje” .....	18
...uniewidocznia, odsuwa .....	18
EFEKTY NOCY KULTURY .....	18
Efekt „podoba mi się!” .....	18
„Podoba mi się!” – wymiar estetyczny i emocjonalny .....	18
„Podoba mi się!” – wymiar edukacyjny.....	19
„Podoba mi się!” – wymiar percepcyjny .....	19
Efekt wyodrębnienia .....	19
Efekt zwiększenia elastyczności działaniowej miasta.....	20
Efekt „da się!” .....	22

## WPROWADZENIE I METODOLOGIA BADAWCZA

### ZAŁOŻENIA WYJŚCIOWE

#### **Założenia teoretyczne stojące za całością projektu badawczego**

- ludzie są zdolni do nadawania znaczeń/sensów otaczającemu ich światu – nie postrzegają świata wyłącznie „takim, jakim on jest”, ale przez pryzmat swoich doświadczeń, systemów wartości, emocji
- miasto funkcjonuje jako przestrzeń zdefiniowana i podlegająca definiowaniu – projektowana w sensie przestrzennym, fizycznym, ale też na różne sposoby projektowana zmysłowo, doświadczeniowo -> przestrzeń miasta jest światem dynamicznych i negocjowanych znaczeń, które są odtwarzane i negocjowane przez jej użytkowników
- przedmioty codziennego użytku i sposoby organizacji przestrzeni mają zasadnicze znaczenie dla podtrzymywania poczucia znajomości i stabilności świata, w dużej mierze utrwalają nawyki i rutynowe sposoby działania ludzi i to w sposób niezwykle efektywny, bo praktycznie w ogóle niezauważany, rzadko kwestionowany
- procesy poznawcze – percepcyjne, uwagowe, pamięciowe, wyobrażeniowe, dotyczące wiedzy – są ściśle związane z działaniem (realizacją konkretnych zadań): są ucieleśnione, emocjonalne i usytuowane w konkretnej przestrzeni fizycznej i symbolicznej (społecznej) oraz w konkretnym czasie -> wbrew zdroworozsądkowemu spojrzeniu na to, co nazywa się „myśleniem”, w niniejszym badaniu zakładamy, że procesy poznawcze wykraczają poza granice głowy i stosunkowo rzadko mają charakter „teoretyczny”
- na co dzień ludzie działają w dużej mierze w sposób nieurefleksyjny, nawykowy -> ludzie radzą sobie z konkretnymi zadaniami w sposób możliwie efektywny (a więc korzystają z wypróbowanych schematów działania i skryptów poznawczych, korzystają w odpowiedzi na oferty (afordancje) przedmiotów i przestrzeni -> duża część działań, wyborów i decyzji nie jest poddawana głębszemu namysłowi)

#### **Co się dzieje, gdy ludzie zostają „wyrwani” z codzienności?**

na przykład, gdy otoczenie przestaje być „normalne”, zwykłe, dobrze zaznajomione – zmiany w przestrzeni wytrącają ludzi z rutyny, wymuszają porzucenie codziennych schematów myślenia i działania oraz zwiększenie wysiłku poznawczego

#### **Noc Kultury jako przypadek badawczy**

Z badań wpływu festiwali na rozwój Lublina przeprowadzonych w 2017 roku wiemy, że Noc Kultury w szczególny sposób oddziałuje na to, w jaki sposób miejska przestrzeń i konkretne miejsca są odbierane, oceniane i używane. Wielu uczestników stwierdziło wówczas, że udział z Nocy Kultury jest dla nich doświadczeniem miasta, które jest zupełnie odmienione, które odsłania nieznane dotychczas zakątki, a także które pozwala i zachęca do podejmowania działań na co dzień zupełnie niebranych pod uwagę.

Z przywołanych badań wiemy również, że zmiany, jakie mają miejsce w przestrzeni miejskiej w związku z Nocą Kultury, są przez jej uczestników akceptowane, a nawet oczekiwane. To oznacza, że Noc Kultury stwarza przyjazne warunki recepcji zmian oraz ich konsekwencji. Dla porównania: zmiana w przestrzeni może polegać na nagłym remoncie rury kanalizacyjnej, który powoduje, że dojazd do pracy staje się uciążliwy. Taka zmiana wymusza porzucenie dotychczasowych schematów działania

(np. znalezienie objazdu na szybko), ale raczej spotka się ze zniecierpliwieniem i niezadowoleniem. Można sobie wyobrazić, że spowoduje ona uruchomienie się schematu, który można określić jako: „znajdź rozwiązanie i zapomnij o tym, co się tu stało, bo i tak najważniejsze to dostać się do pracy na czas”.

Uczestnicy Nocy Kultury nie tylko nie odrzucają zmian w przestrzeni, które są ich udziałem, ale raczej aktywnie ich poszukują oraz przyjmują je z otwartością i satysfakcją. Można więc powiedzieć, że Noc Kultury stwarza specyficzny kontekst poznawczy, w którym codzienne schematy działania i nawyki zostają zachwiane, ale w sposób przyjazny i zachęcający dla jej uczestników.

Informacje na temat Nocy Kultury 2018 znajdują się pod adresem:

<https://nockultury.pl/archiwum/?filteredition=2018>

### **Hipoteza badawcza**

Przyjęta w badaniu hipoteza mówi, że Noc Kultury „coś robi” z miastem i w mieście oraz „coś robi” z ludźmi tego miasta – choć nie wprowadza żadnych trwałych zmian, to oddziałuje na to, jak miasto funkcjonuje w schematach poznawczych i działaniach swoich użytkowników. Zasadnicze pytania postawione w badaniu dotyczą więc: 1/ tego, na czym takie zmiany polegają i jak się przejawiają, a także 2/ metod, dzięki którym takie zmiany można w ogóle uchwycić.

## **CELE I PROBLEMATYKA BADANIA**

### **Cele badania AD 2018**

- opracowanie wstępnych wniosków dotyczących tego, w jaki sposób uczestniczenie w Nocy Kultury (rozumianej jako specyficzny, niecodzienny kontekst dla poznawania i działania) wpływa na sposoby postrzegania, oceniania, wyobrażania sobie, kształtowania oczekiwań względem przestrzeni miasta
- stworzenie i przetestowanie narzędzi badawczych pozwalających na uchwycenie bieżących, spontanicznych wrażeń, reakcji, procesów decyzyjnych towarzyszących uczestniczeniu w Nocy Kultury

### **Główne pytania badawcze**

Czym jest Noc Kultury? Co robi z ludźmi i z miastem? Co robi ludziom i miastu?

### **Szczegółowe pytania badawcze**

Czy NK powoduje zmianę dla / w mieście? W jakich okolicznościach taka zmiana zachodzi, co musi się zdarzyć?

W jaki sposób ludzie postrzegają zmianę – emocje, wrażenia, postrzeżenia..? Jak je konceptualizują (forma, sposób nazywania/wyrażania, nadawane znaczenia)? Jakie są sposoby odbierania, dostrzegania zmian?

W jaki sposób uczestnicy przemieszczają się? Co ich skłania do zaglądania i kierowania się w dane miejsce, w danej kolejności?

Jakie są sposoby odbioru, jak ludzie odbierają i przetwarzają to, co widzą i czują?

Czy w uczestnikach coś „zostaje” po Nocy Kultury? Co? Jak można o tym opowiedzieć, jak to wyrazić?

## METODY BADAWCZE I PRZEBIEG BADANIA

[NK = Noc Kultury]

### **Krótkie rozmowy swobodne**

- przeprowadzone na 1 tydzień przed NK 2018
- 28 rozmów trwających od 5-10 minut z celowo dobraną próbą osób (ukierunkowanie na maksymalną różnorodność ze względu na wiek, płeć, zakładany status społeczno-ekonomiczny), które uczestniczyły wcześniej w NK
- rozmowy dotyczyły sposobu uczestniczenia w poprzednich edycjach NK (motywacje, towarzystwo), tego, co najmocniej zapadło w pamięć osobie badanej oraz wyobrażeń dotyczących zbliżającej się edycji

### **Konkurs na portalu Instagram**

- ogłoszony na 1 dzień przed NK 2018
- zgłoszono 420 materiałów (pojedynczych zdjęć i albumów, filmików, gifów) w odpowiedzi na zadanie konkursowe „Pokaż mi swoją Noc Kultury” z otagowaniem materiału konkursowego #mojanockultury

### **Pogłębione wywiady wspomagane spacerem, mapami i fotografiami**

- działania przeprowadzone w dwóch grupach celowo dobranych uczestników (łącznie 18 osób – po 9 w każdej z grup)
  - grupa 1: tzw. eksperci (studenci studiów podyplomowych związanych z kształtowaniem i zarządzaniem miastem w Instytucie Badań Przestrzeni Publicznej, ASP w Warszawie), niemieszkający w Lublinie
  - grupa 2: tzw. nie-ekspertów (osoby niezajmujące się profesjonalnie czy wolontarystycznie miastem, kulturą), mieszkający w Lublinie, znający NK z minimum 1 poprzedniej edycji
- przebieg badań:
  - osoby badane mają uczestniczyć w NK w możliwie zwykły dla siebie sposób + wykonać serię zdjęć obrazujących „moją NK” i mieć włączoną aplikację do śledzenia ścieżki (Endomondo) w telefonach -> od razu po NK udostępniają zdjęcia i zapis ścieżki zespołowi badawczemu
  - spotkania po NK: prośba o narysowanie mapy „mojej NK” + spacer z wywiadem pogłębionym do 5 miejsc wybranych przez osobę badaną
- realizacja wywiadu wspomaganego spacerem:
  - spacer w gronie 1 członek danej grupy + 1 członek zespołu badawczego; badacz ma włączoną aplikację Endomondo
  - realizacja – w każdym z miejsc wybranych do powrotu badacz pokazuje na swoim telefonie zdjęcie z NK + badany wykonuje nowe zdjęcie „pokazujące różnicę” (nowe zdjęcia są udostępnione zespołowi badawczemu)
  - wywiad dotyczy m.in. powodów chęci powrotu do danego miejsca, sposobów dotarcia do miejsca (droga, towarzystwo, program NK), wrażeń, doświadczeń i wspomnień z NK w tym miejscu, doświadczeń i wrażeń w momencie wywiadu w danym miejscu

**Przebieg analiz danych:** w oparciu o procedury metodologii teorii ugruntowanej (kodowanie otwarte, zogniskowanie, selektywne; pisanie not)

## WNIOSKI Z BADANIA

### NOC KULTURY TO... NOCOKULTUROWOŚĆ

Noc Kultury, z perspektywy organizatorów i programu artystycznego, to konglomerat obiektów i wydarzeń w różnych miejscach i przestrzeniach oraz w ograniczonym czasie. Przedmiotem zainteresowania badaczy nie była jednak Noc Kultury rozumiana jako jednostka organizacyjna. Jednym z celów badania było uchwycenie tego, co jest treścią Nocy Kultury i co sprawia, że miasto staje się wyrwane z codzienności – tzw. nocokulturowość.

Nocokulturowość to wszystko, co obejmuje punkty programu oraz rozciąga się w danym czasie i przestrzeni pomiędzy tymi punktami. Tkankę łączną stanowi tu to, co dynamiczne: upływający czas, przemieszczający się ludzie oraz świadomość bycia na NK.

### Nocokulturowość jako klimat/atmosfera

Badani opowiadali o nocokulturowości jako specyficznym klimacie, atmosferze. „Dobry klimat” na Nocy Kultury to przede wszystkim sytuacja, w której doświadcza się niezwykłości, niecodzienności, wyrwania z tego, co normalne. Dla badanych kluczowe było intensywne odczuwanie swobodnego zanurzenia, przeniesienia do innego świata.



Rysunek 1. Mapa "mojej Nocy Kultury" przedstawiająca ją jako coś, co stwarza własną atmosferę/klimat – coś, co jest wszechogarniające, odmienne od codzienności, dziwne + opiera się na: zastanej tkance miejskiej, obecności tłumów i specyficznych obiektów (które są dominujące w przestrzeni -> ryby). Źródło: mapa narysowana przez uczestniczkę spaceru (grupa 1, kobieta 11)

Opisane poniżej elementy tworzą nocokulturowość poprzez wchodzenie ze sobą w interakcje i wzajemne wzmocnienie. Brak choć jednego z nich był odczuwany przez badanych jako coś „niewystarczającego” i stanowił źródło ich niezadowolenia. Co więcej, choć w wywiadach wielokrotnie padały prośby o „więcej” (razy w roku, miejsc w mieście), to badani sami z siebie dochodzili do wniosku, że jakiegokolwiek poszerzenie w czasie czy przestrzeni mogłoby spowodować utratę tożsamości przez Noc Kultury.

### Czas

- umiejscowienie w czasie: koniecznie lato i koniecznie noc (najlepsza pora roku na spędzanie czasu na zewnątrz + noc jako czas bardziej tajemniczy, magiczny od dnia + część osób tylko w nocy ma swój czas na rozrywki, bo za dnia jest zajęta pracą i rodziną)

- czas wyjątkowy
  - czas niecodzienny, bo każda Noc Kultury powoduje, że miasto jest wyrwane ze swojej zwykłości, jest uatrakcyjnione w sposób, którego nie można doświadczyć przy żadnej innej okazji
  - czas niepowtarzalny, bo każda Noc Kultury jest inna i tej nocokulturowości nie można doświadczyć już nigdy więcej
- przedział czasu i jego upływanie:
  - z jednej strony, badani czują ciągłą presję upływającego czasu -> NK jest zamknięta w tak krótkim przedziale czasu, że z pewnością nie zobaczy się wszystkich atrakcji (badani nieustannie powtarzali „Wszystkiego się nie da...”) + pojawia się poczucie jeszcze większego „skrócenia” dostępnego czasu, bo każdy wybór miejsca do odwiedzenia oznacza, że z czegoś innego już się nie skorzysta (nic nie ulega odroczeniu, nie będzie żadnego „później”)
  - z drugiej strony, czas, z którym badani przychodzą na NK, też jest ograniczony -> dla badanych udział w NK to tzw. „miks korzyści” (uczestnik spaceru, grupa 2, mężczyzna 2), czyli możliwość maksymalnie efektywnego połączenia różnych aktywności (zobaczę, to co najciekawsze w mieście + wśród tych rzeczy na pewno znajdę coś, co mi się podoba + spotkam się z dawno niewidzianymi znajomymi)

#### Przestrzeń

- genius loci – NK odbierana jako wydarzenie mające na celu zaprezentowanie osiągnięć lokalnych artystów i kultury oraz osadzone w klimacie i przestrzeni Lublina + NK jako świadectwo rozwoju i sukcesów miasta
- konkretna lokalizacja na Starym Mieście i w centrum – dla badanych to właśnie w tej przestrzeni obiekty nocokulturowe stają się atrakcyjne dzięki budowaniu na tym, co stałe i zastane
- przestrzeń odmieniona, niecodzienna: wypełniona obiektami, które wchodzi z nią w interakcje
  - obecności obiektów nocokulturowych przynosi różnego rodzaju zmiany w wyglądzie miejsc oraz zachęca do podejmowania działań, które na co dzień nie są w ogóle brane pod uwagę (por. *efekty NK*)
  - obecność tłumów i ich aktywności ożywia miasto – powoduje, że odczuwa się jego dynamikę i intensywność (a nie wyłącznie statyczne trwanie; por. *co NK robi z miastem / w mieście*)

#### Obiekty, czyli, według badanych, „dekoracje”

- obiekty nocokulturowe są opisywane jako dziwaczne, zaskakujące; ucieleśniają to, co niemożliwe, fantastyczne
- dla klimatu nocokulturowości kluczowe jest nawet nie samo umieszczenie obiektu w jakimś miejscu, ale fakt, że to właśnie wokół obiektów gromadzą się ludzie -> bez obiektów nie ma ludzi, którzy z nich korzystają, ani całej warstwy „szumu” związanego z tym korzystaniem (począwszy od gwaru i energii związanej z obecnością tłumu, aż po atrakcyjność związaną z założeniem, że jeśli tak wielu ludzi „tam jest”, to musi to być coś godnego uwagi)
- co sprawia, że obiekty nocokulturowe są według badanych atrakcyjne?
  - obiekty nocokulturowe funkcjonują w oczach badanych osób jako swoiste opowieści o ludzkiej sprawczości – o artystach, którzy potrafią je wymyślić (-> mają ponadprzeciętną wyobraźnię, niespotykaną wśród zwykłych ludzi), następnie stworzyć (-> potrafią robić



rzeczy piękne, ale też skomplikowane technicznie; są utalentowani estetycznie i technicznie) oraz odpowiednio zaprezentować (-> każdy element obiektu oraz jego lokalizacja jest nieprzypadkowa, specjalnie wybrana pod kątem osiągnięcia odpowiedniego efektu)

„Myślę, że to jest bardzo przemyślane i te wszystkie walory tej uliczki są tak wyciągnięte jeszcze bardziej przez to, co tam akurat jest zaplanowane w danym miejscu. Tak jak na przykład tutaj ta brama zapachowa. (...) No przecież sama ta budowa tego, to tak skupiało ten zapach. (...) Jakby to było gdzieś na otwartej przestrzeni, nie dałoby takiego wrażenia.” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

- o atrakcyjność obiektów nocokulturowych wynika jednak nie tylko z cech będących rezultatem pracy artysty, ale też z faktu bycia obiektem zainteresowania tłumu – to jego obecność jest potwierdzeniem, że gdzieś warto zajrzeć, na coś poczekać, gdzieś się przedrzeć; zarazem, brak ludzi może sprawić, że coś nie cieszy się zainteresowaniem (choć wciąż spełnia kryteria atrakcyjności związane z wykonaniem)



Rysunek 2. Zdjęcie zrobione przez jedną z uczestniczek spaceru specjalnie po to, aby pokazać sytuację, w której osoby stojące w kolejce nie mają pojęcia, za czym stoją, ale zakładają, że to musi być coś atrakcyjnego, skoro tylu ludzi czeka (choć wiadomo, że i oni nie wiedzą, co znajduje się za drzwiami).

Źródło: fotografia wykonana przez uczestniczkę spaceru na NK (grupa 1, kobieta 11)

Tzw. „dobry tłum”

- inni ludzie są nie tylko tłum, elementem kontekstu do wzięcia pod uwagę we własnych działaniach czy obecnością „obok”, ale samym w sobie obiektem zainteresowania, brany pod uwagę w dokonywaniu wyborów związanych z przemieszczaniem się, a także warunkiem koniecznym dla osiągnięcia satysfakcji z bycia na NK
- „dobry tłum” to taki, który jest współ-działający, tzn. jest przewidywalny i spokojny (nieagresywny), rozumie i szanuje potrzeby innych (prawo do bycia tutaj i przemieszczania się), podziela wszelkie niewygodę związane z napieraniem na siebie i brakiem swobody (przepraszający za potrącanie łokciem); o takim tłumie na NK mówią uczestnicy badania – nawet ci, którzy mówią o tłumie głównie jako o przeszkodzie, nie wyrażają się o nim negatywnie „Wszyscy byli w baśni, nie było jakiegoś pijaństwa, chamstwa, tylko wszyscy chodzi tak ... [dźwięki, które w zamierzeniu mają imitować zachwyty, na wpół nieme chłonięcie tego, co w otoczeniu – AK]” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 12)
- tłum zakładany jako oczywistość – spodziewany jako konieczność imprezy typu NK; przychodząc na NK niejako godzimy się na przemieszczanie się w tłumie

- brak tłumu na NK jest odbierany przez badanych jako coś niemożliwego, absurdalnego (dla jednej z badanych NK bez ludzi oznaczałoby, że wydarzyło się coś bardzo złego, o czym nie wie tylko ona i organizatorzy)
- można tłumowi nie lubić i źle się w nim czuć co do zasady -> wówczas współobecność tłumowi w czasie NK mieści się w granicach tzw. *akceptowalnego dyskomfortu*; właściwie każdy mówi, że tłum w jakiś sposób mu przeszkadza, ale jednocześnie to nie wpływa na obniżenie oceny doświadczenia, jakim jest bycie na NK
- tłum jest niezbędnym elementem nocokulturowości – niekoniecznie poprzez udział w jakichś działaniach artystycznych, ale poprzez swoją obecność i wszystko, co ta obecność „robi”:
  - daje poczucie szybszego upływu czasu, bo z jednej strony tłum nie pozwala się zatrzymać na dłużej i wymusza ciągłe przemieszczanie się („dalej, dalej, dalej, dalej...” – uczestniczka spaceru, grupa 1, kobieta 13), z drugiej strony, bo znacznie wydłuża czas przejścia pomiędzy punktami, a więc zmniejsza szanse, że zdąży się zobaczyć wszystko, co atrakcyjne

„Może niektórych to denerwować, ale ja uważam, że bez ludzi, bez tego tłumowi, bez tego klimatu, przepychania się, „A dojdziemy?“, „A może zdążymy?“, „A nie zdążymy“, to nie byłoby tego.”

(uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

  - ukierunkowuje uwagę – obecność tłumowi oznacza, że dany obiekt, miejsce są atrakcyjne – skoro wszyscy tam są (i robią zdjęcia), to znaczy, że im się podoba, że są zaciekawieni, że to coś, co odbiega od zwyczajnej codzienności oraz ich doświadczeń + że ja też tam muszę być, bo omija mnie coś ważnego
  - ożywia miasto – wypełnia działaniami, emocjami -> sprawia, że miejsca stają się dynamiczne, intensywne; w tym czasie to ludzie szczelnie wypełniają pole percepcyjne, a nie budynki, ulice, samochody
  - „udziela” swoich emocji: daje radość, przyjemność, kiedy ludzie są zachwyceni, rozentuzjzmowani, cieszą się, np. robiąc sobie zdjęcia na ściance, widząc szalejące dzieci, sięgając do kuli z wierszami mówiąc, że „jeszcze dla siostry”



Rysunek 3. Jednym z punktów NK, który badani najczęściej fotografowali i wybierali do powrotu w czasie spaceru, były gąbki na Podwalu/Krawieckiej. Badani opowiadali o nich jako o miejscu wypełnionym radosnymi krzykami, nieskrępowaną radością, zachwytem. Sami mówili o sobie, że chętnie wskoczyliby i potarziali się, ale „nie wypadało” (niektórzy czekali z tym aż do późnej nocy, gdy w okolicy nie było już dzieci i niewielu dorosłych). Źródło: fotografia wykonana przez uczestniczkę spaceru na NK (grupa 2, kobieta 1)

- o sam się sobie dziwi i sam siebie podziwia – w tłumie ludzie patrzą na siebie nawzajem i się sobie dziwią: że takich ludzi jak ja jest dużo, że wszyscy oni są do mnie podobni, lubią i robią podobne rzeczy, i że w gruncie rzeczy – nie różnimy się od siebie tak bardzo jak to by wyglądało na co dzień, a wreszcie – że wszyscy wybraliśmy kulturę ponad telewizor i działkę, a więc jesteśmy całkiem otwarci, ciekawi świata, „kulturalni”

### Świadomość nocokulturowości

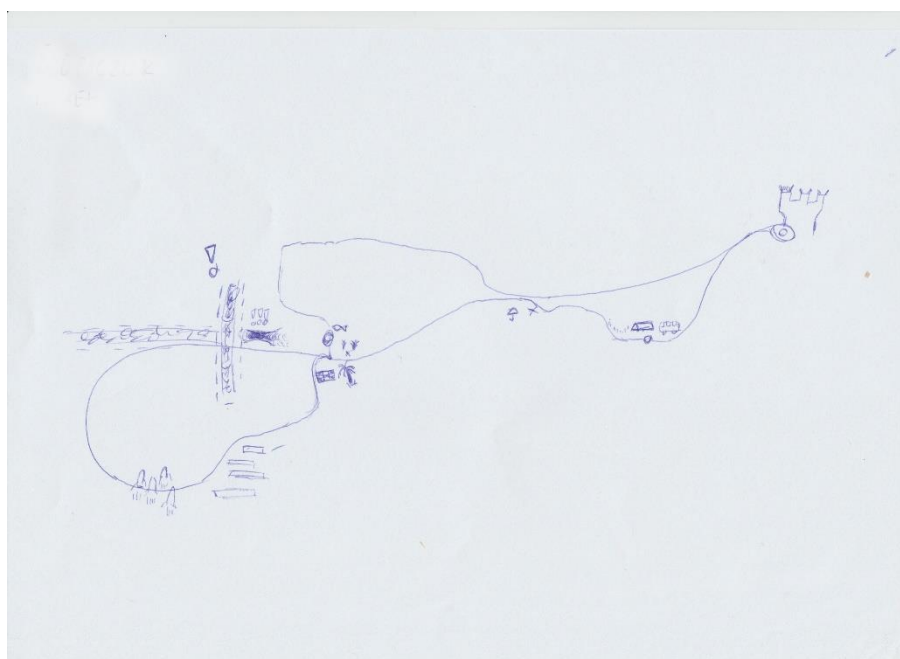
Ostatecznie tym, co sprawia, że NK to NK, to świadomość, że to właśnie Noc Kultury wraz z jej wszystkimi wymienionymi powyżej elementami. Świadomość nocokulturowości to nie tylko reakcja na zastane otoczenie lub stan umysłu będący rezultatem odbioru, recepcji jakichś zewnętrznych bodźców. Świadomość nocokulturowości to także pewne oczekiwanie, poprzez które wypatruje się określonych zjawisk i przez ten pryzmat dokonuje się ocen. Innymi słowy, nocokulturowość kształtuje się zarówno w odpowiedzi na zmiany wprowadzone w przestrzeni w danym czasie (widzimy, że ktoś coś zrobił w mieście, a ludzi jest więcej i zachowują się inaczej niż na co dzień), ale też jest swoistym nastawieniem wobec tych zmian – nastawieniem, które kształtuje sposób odbierania otoczenia (aktywnie wypatrujemy nocokulturowości, a jeśli jej nie dostrzegamy, to może pojawić się odczucie „niewystarczalności” i niezadowolenia).

## DOŚWIADCZANIE NOCY KULTURY

### Punktowość doświadczeń

Uczestniczenie w NK polega na trafianiu w pewne miejsca w odpowiednim czasie. Mimo że badacz pytał w wywiadzie o „miejsca”, uczestnicy sami z siebie określali je jako „punkty”.

„Punktowość” nie jest wyłącznie kwestią charakteru danego obiektu czy miejsca. Nawet wydarzenia, które są rozciągnięte w czasie, stają się dla badanych punktami, do których dociera się, rejestruje, a następnie przemieszcza dalej. Punktowość jest zatem kwestią sposobu doświadczenia, w którym czas odgrywa kluczową rolę, zaś jego poświęcenie „w nadmiarze” skutkuje rezygnacją z innych atrakcji. Jak to opisał jeden z uczestników spaceru: „A jeżeli ten koncert (...) to po prostu przestaliśmy tam, przestaliśmy słuchać 4-5 kawałków, no i stwierdziliśmy, że no spoko, to jest fajne, ale tu już nic więcej nie będzie po prostu, nic, co przebije już osiągnięty efekt. Ten efekt wow, że to jest fajne. To już fajniejsze nie będzie, chłopaki zrobią coś, co będzie podobne, może trochę inne, ale już nie będzie na tyle lepsze, żeby nie można było iść dalej i szukać czegoś fajnego.” (uczestnik spaceru, grupa 2, mężczyzna 3)



Rysunek 4. Mapa „mojej Nocy Kultury” przedstawiająca ścieżkę wraz z odwiedzionymi punktami NK.  
Źródło: mapa narysowana przez uczestnika spaceru po NK (grupa 2, mężczyzna 1)

## Przemieszczanie się jako podstawowe działanie i praca interpretacyjna

Na Nocy Kultury przemieszczanie się jest podstawowym działaniem, zaś zatrzymanie pewnym stanem wyrywkowym. To zupełnie odwrotnie niż w kontekście wielu innych aktywności kulturalnych czy rozrywkowych, w których przemieszczanie się stanowi aktywność poboczną, zaś „bycie na miejscu” jest aktywnością docelową.

Tylko przemierzając się uczestnicy NK mogą dotrzeć do różnych punktów – zarówno tych, które zamierzają odwiedzić (np. po zaznajomieniu się z programem, ze względu na wspomnienia z poprzednich edycji), jak i tych, które napotykają po drodze (np. zaglądając w miejsca, gdzie kumuluje się tłum). Choć wydawałoby się, że to doświadczanie samych punktów jest w Noc Kultury najważniejsze, to równie istotne okazuje się budowanie ścieżki w kontekście nieustającego ruchu innych uczestników oraz poczucia upływającego czasu. Przemieszczanie się jest oczywiście aktem fizycznym – chodzenie po NK wymaga zarówno wysiłku ze względu na rozległy teren, jak i ostrożności wobec innych osób. Niemniej, każda zmiana położenia to też akt interpretacji polegający na dokonaniu wyboru pod presją czasu – każda decyzja oznacza bezpowrotną utratę jakiejś alternatywy, bo nie wszędzie uda się zdążyć lub fizycznie dotrzeć.

Przemieszczanie się jest więc fizycznym, widocznym, kumulującym się wyrazem ciągłej aktywności interpretacyjnej uczestnika NK, zanurzonego w tłumie innych przemierzających się osób (wskazujących potencjalne kierunki – pożądane lub unikane) i będącego częścią tego tłumu, często w gronie własnych towarzyszy (i ich możliwości fizycznych, oczekiwań, bieżących interpretacji) oraz w otoczeniu tkanki miejskiej, która jest mniej lub bardziej znana oraz mniej lub bardziej odmieniona od tego, co się zna.

Praca interpretacyjna w czasie przemierzania się polega na budowaniu swojej ścieżki z uwzględnieniem:

- partnerów i towarzyszy – według zdecydowanej większości badanych ich obecność jest absolutnie nieodzowna dla pełnego doświadczenia NK, bo:
  - można dzielić się emocjami, przeżywanie tego, co się widzi i czuje, staje się bardziej intensywne
  - umożliwiają bogatszą eksplorację przestrzeni i obiektów: każdy dostrzega coś innego i zwraca na to uwagę pozostałych osób
  - można dzielić się pomysłami i interpretacjami na bieżąco

„O, w grupie zawsze, po pierwsze, jest weselej, jest raźniej i to jest właśnie to, co ja wspominałam też wcześniej, ale na przykład: co widzą 4 pary oczu, to może nie zawsze zauważy ta jedna. I fajnie, na przykład, wymienianie się poglądami, wymienianie się, co mi się podoba, a co się tobie podoba. Tak, bo ja powiedzmy w czymś tam... tego nie widzę, jak patrzę, ale druga osoba już na to zwróciła uwagę. Takie... takie właśnie wymienianie się spostrzeżeniami.” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 2)

- oficjalnego programu artystycznego:
  - wśród uczestników nie ma nikogo z trasą wyznaczoną krok po kroku, „na sztywno” – dominuje rozeznanie (np. „krótka lista” lub pamiętanie o czymś przeczytanym wcześniej) i zdanie się na przypadek pomiędzy

„Powiedzmy sobie szczerze, to było tak, plan mógł być planem, bo żeśmy sobie tam odhaczali ze znajomymi, co ewentualnie chcielibyśmy zobaczyć, ale a ostatecznie tak naprawdę to żeśmy sobie chodzili tak, żeby chodzić, żeby czasami albo być z tłumem albo nie być z tłumem.” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 10)

- osoby deklarujące nieposługiwanie się programem i pełną spontaniczność zwykle mają za towarzysza kogoś z programem w ręce lub kogoś, kto dobrze go zna

- tzw. głównej trasy, identyfikowanej przez uczestników badania jako najczęściej uczęszczana, najbardziej zatłoczona, mniej więcej zgodna z najważniejszymi atrakcjami wyróżnionymi w programie („główna trasa” nie istnieje w sposób obiektywny, nie jest jednoznacznie wyznaczona i możliwa do prześledzenia – jest jedynie kolejnym punktem odniesienia dla uczestników, którzy albo chcą się nią przemieszczać, żeby nic ich nie ominęło, albo chcą z niej zejść, aby odkryć coś wyjątkowego lub szybciej dojść do wybranych atrakcji)
- wspomnień z poprzednich edycji NK oraz z przeszłych doświadczeń z konkretnymi miejscami (np. „najmocniejsze” punkty z poprzednich edycji NK lub miejsca, które na co dzień ktoś lubi odwiedzać)

### **Kolekcjonowanie wrażeń jako podstawowy sposób doświadczania**

Doświadczanie nocokulturowości w dużej mierze polega na kolekcjonowaniu doświadczeń i wrażeń. Udział w NK w niewielkim stopniu polega na tradycyjnie wyobrażanym przeżywaniu jakichś doznań estetycznych czy biograficznych. Po pierwsze, poczucie, że się uczestniczyło w NK wymaga chodzenia i szukania obiektów, sytuacji. Po drugie, niewiele punktów programu wymaga dłuższej obecności i namysłu (większość i najbardziej popularne oraz dostępne to obiekty w przestrzeni miasta). Po trzecie, reakcje uczestników nawet na te obiekty oraz wydarzenia to przede wszystkim robienie zdjęć, a nie jakkolwiek rozumiana kontemplacja czy wydiskutowywanie znaczenia tego, co się widzi.

### **Czynności poznawcze towarzyszące doświadczaniu Nocy Kultury**

W niniejszej wersji raportu pomijamy wnioski dotyczące m.in. charakteru i przebiegu procesów percepcyjnych i uwagowych (takich, jak zauważanie, dostrzeganie, itd.), procesów związanych z interpretowaniem i nadawaniem sensu (np. zastanawiania się i ustalania znaczeń tego, co doświadczane) czy poszerzania wiedzy rozumianego jako uzupełnianie zasobów informacyjnych (np. dowiadzywania się o czymś). Są one ważne w kontekście doświadczania Nocy Kultury w jej czasie, ale tutaj skupiamy się na tych czynnościach poznawczych, które mają kluczowe znaczenie dla *efektów NK*, opisanych w ostatniej części raportu.

[Dyspozycja] oczekiwanie nieoczekiwanego

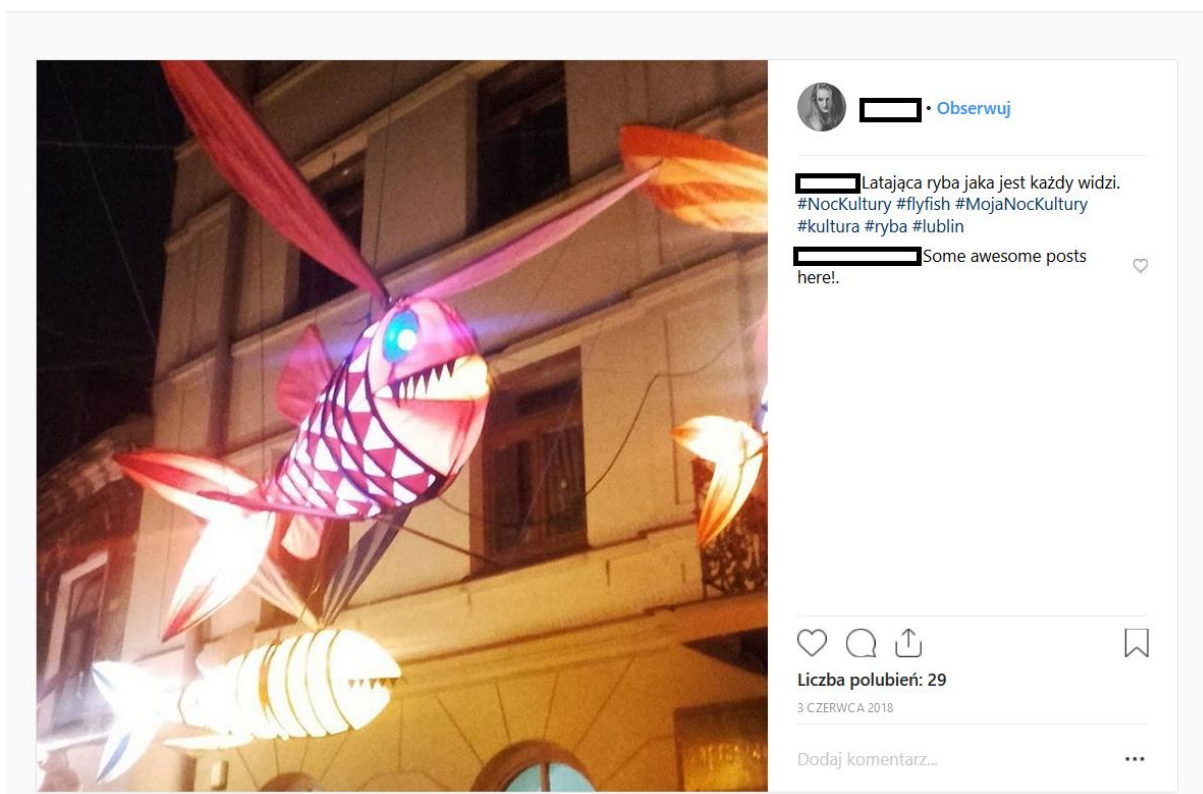
Uczestnicy NK przychodzą na nią będąc nastawieni na zobaczenie i doznanie czegoś nowego, chcą zostać zaskoczeni: chcą zobaczyć miasto „w nowej odsłonie” albo „z innej perspektywy”. Niejako z góry przyjmują postawę bycia zaciekawionym; można powiedzieć, że wyostrzają swoją uwagę jeszcze zanim w ich polu percepcyjnym pojawią się jakieś konkretne bodźce.

„Oczekiwanie nieoczekiwanego” jest więc „podglebieniem” dla aktywnego poszukiwania zmian oraz poczucia satysfakcji związanego doświadczaniem czegoś dotychczas nieznanego w czasie NK. Na co dzień, nawet w tej samej przestrzeni, jesteśmy nastawieni na efektywne i możliwie bezkosztowe wykonanie określonych zadań, a w rezultacie działamy nawykowo – w oparciu o to, co jest dla nas znane, przewidywalne i wypróbowane. Przypuszczalnie, te same osoby, które na NK są zachwycone zamkniętymi ulicami i tłumem, w zwykły dzień odebrałyby takie zmiany jako przeszkodę, zakłócenie.

[Wiedzwowe – dotyczące przyzwyczajień + ramy poznawcze] „przemeblowywanie głowy” – naruszenie status quo

- badani wielokrotnie stwierdzali, że w normalnym trybie, poza Nocą Kultury, „nie zwracamy uwagi na drobiazgi” albo po prostu jesteśmy tak zaznajomieni z przestrzeniami codziennego funkcjonowania, że trudno jest nas czymś zaskoczyć
- w Noc Kultury pojawia się konieczność odnalezienia się w pewnej dziwności, absurdalności sytuacji





Rysunek 5. „Latająca ryba jaka jest każdy widzi” – podpis do zdjęcia nadany przez jego autorkę. Jeden z badanych z grupy 1 zauważył, że każdy z jego współtowarzyszy namalował ryby na mapie swojej Nocy Kultury. Jak stwierdził, ta instalacja była wyjątkowo „mocna”, bo „coś co żyje w wodzie, nagle fruwa, ta dziwaczność” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 12).

Źródło: Instagram (konkurs badawczy; za zgodą Warsztatów Kultury w Lublinie)

- każde zetknięcie z „nowym” (które do tego jest niecodzienne, dziwne, fascynujące) niejako wymusza dostosowanie sposobu postrzegania rzeczywistości w odpowiedzi na jej odmienione parametry; jak opowiedziała jedna z uczestniczek spaceru: „To była taka instalacja, która na pierwszy rzut oka mi się, tak jakoś: „Czy mi się to podoba? Czy mi się to nie podoba? To jest fajne? Nie.” – to mnie właśnie bardzo zaskakiwało, bo musiałam przez dłuższą chwilę postać, żeby powiedzieć "Nie, to jest świetne".” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 2)
- w czasie NK różnorodne nawykowe sposoby postrzegania i działania, zostają zachwiane i wymagają aktualizacji; jak to określił jeden z badanych, uczestnicy NK są zmuszani do ciągłego „przemeblowywania głowy”; w czasie niedzielnego spaceru badany tak opisuje jedno ze zdjęć zrobionych w czasie Nocy Kultury:

„... być może ten pan jest mieszkańcem, może nie, idą, patrzą, ach, dobra, jak ja teraz też widzę, tu się nic nie dzieje, idę, ach, yhy. A jak coś się dzieje, dziwne rzeźby, dziwne instalacje, dziwni ludzie w dziwnym stanie, to, to ten człowiek zostaje jakby wytrącony z tego rytmu. Gdyby teraz ten pan szedł, to, dobra, fajnie, i by szedł dalej. A tu się coś działo, tu były instalacje, co to jest?? Pogrzało ich? Co się stało?? li, aa, oo, a tu co, ci tak siedzą, o Boże, o co tu chodzi, czemu takie dziwne drzewo. I ten pan, jakby widać, że musi sobie porządkować rzeczywistość. (...) Że musi, że nie może po prostu przejść, „A.”, pśt [dźwięk naśladujący szybki ruch, świnięcie powietrza – AK], tylko, że musi sobie ułożyć w głowie, żeby (...) to zaakceptować, oswoić.” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 12)

[Wiedzowe – ramy poznawcze] pomyślenie niepomyślanego

- swoiste poszerzenie horyzontów, dowiedzenie się o czymś, co dla danej osoby wcześniej nie istniało nawet jako potencjalność – bez doświadczenia nocokulturowości pewne miejsca pozostają po prostu takie, jakimi je widzimy na co dzień; jeden z badanych tak mówił o tym, jaka jest różnica między danym miejscem w NK i tym samym miejscem w czasie spaceru:

„Teraz wygląda, jakby tutaj nic nie było. Normalnie, drzewa, ulica, samochody. Na tyle pospolite, że człowiek, który nie miałby styczności z Nocą Kultury, nie pomyślałby, że tutaj coś takiego mogłoby mieć miejsce [spektakl z publicznością jako aktorami – AK]. Jest tak zwyczajnie. Nic mi innego do określenia obecnej sytuacji nie przychodzi.” (uczestnik spaceru, grupa 2, mężczyzna 1)

[Pamięciowe] zapamiętanie, zapisanie się w pamięci

- zarejestrowanie jakiegoś odczucia czy obrazu, które można w późniejszym momencie przywołać i opowiedzieć albo które może samo z siebie „powrócić” w odpowiedzi na jakiś bodziec (np. powtórna wizytę w jakimś miejscu)
- nawet jeśli po Nocy Kultury wszelkie zmiany zanikają, tzn. miejsca i przestrzenie wracają do swoich zwyczajnych funkcji, to sposoby ich postrzegania i znajomość odmiennych repertuarów działania wykraczają poza to, co zwyczajne i zastane -> te zasoby pamięciowe kształtują z kolei ramy dla przyszłych procesów percepcyjnych oraz dla podejmowanych działań (por. efekty NK)

Poniżej umieszczone są dwa rysunki obrazujące to, co na NK widać oraz to, co po niej zostaje, na przykładzie opowieści jednej z badanych osób.



Rysunek 6. Główny punkt NK dla jednej z uczestniczek spaceru – aktorzy niosący papierowe ptaki na spektakl. „Zobaczyliśmy ryby i akurat w momencie, kiedy nasze dzieci zapragnęły skorzystać z toalety, przechodzili obok ludzie z tymi takimi białymi ptakami, które były w tamtym roku. Boże jak to magicznie wyglądało, naprawdę takie idą, idą te wielkie ptaki tak blisko nas, dzieci zamurowało. Kolejka do toi-toia wstrzymało.” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

Źródło: fotografia wykonana przez uczestniczkę spaceru na NK (grupa 2, kobieta 3)



Rysunek 7. Mapa „mojej Nocy Kultury” przedstawiająca „powidok” (zgodnie ze słowami uczestniczki badania) – na mapie widać współtowarzyszy uczestniczki badania wyglądających z bramy, budynki i ulice miasta oraz nocokulturowy obiekt – ptaki, które są dominujące w przestrzeni i definiują „klimat” chwili.

Źródło: mapa narysowana przez uczestniczkę spaceru po NK (grupa 2, kobieta 3)

## CO NOC KULTURY ROBI MIASTU / W MIEŚCIE?

Gdyby musieć określić to, co według badanych Noc Kultury robi z miastem, należałoby powiedzieć: ożywia je i odżywia. W Noc Kultury miasto po prostu żyje – jest pełne gwaru, dynamiki, emocji, działań. Na co dzień ludzie nie są tak widoczni na ulicach; to właśnie przy takich jak Noc Kultury okazjach można odczuć, że miasto jest tworzone przez ludzi i że miasto jest dla ludzi. Oprócz tego, badani opowiadali o szeregu zmian, dotyczących zarówno samej przestrzeni, jak i sposobów jej użytkowania i postrzegania, które można określić jako swoiste „odżywianie”. W Noc Kultury miasto staje się bardziej zapraszające i zachęcające do przebywania oraz podejmowania różnych aktywności niedostępnych na co dzień. Jak oceniali badani, dzięki Nocy Kultury miasto staje się bardziej „plastyczne”: Noc Kultury pozwala je na nowo odkrywać, zobaczyć w nowym świetle, a w rezultacie doświadczyć czegoś niedostępnego kiedy indziej. Jedna z uczestniczek spaceru stwierdziła, że Noc Kultury „odczarowuje, przypomina, odświeża, odżywia chyba nawet. (...) Daje nowe życie tym uliczkom. (...) Naprawdę, wręcz na nowo **odbudza**, budzi te ulice. Tak jak Żmigród przecież. **Kto by pomyślał**, że tam może być taka uliczka literacko-artystyczna, naprawdę, no inny świat. Zupełnie inny świat.” (zaznaczenia – AK; uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

Nocokulturowość buduje na żywej, ale stałej i stabilnej tkance miejskiej. Z jednej strony, to, co zastane, ma ogromne znaczenie dla tego, jak w danym miejscu czy przestrzeni będziemy doświadczać nocokulturowości. Chodzi tu nie tylko o fizyczne własności miejsc wyznaczające ramy dla przeprowadzania działań, ale także to, co o danym miejscu wiedzą i jak czują się w nim ludzie, którzy już je znają. Z drugiej strony, nocokulturowość na tym zastanym nadbudowuje – dodaje obiekty, tłum, specyficzną *klimat / atmosferę* (por. *Noc Kultury to... nocokulturowość*), która nie tylko stanowi zmianę samą w sobie, ale wiąże się ze zmianą w dyspozycji poznawczej uczestników – oczekujących bycia zaskoczonym (por. *doświadczenie Nocy Kultury – czynności poznawcze*).

### Noc Kultury wchodzi w interakcje z miastem, czyli...

...upiększa (dostarcza „dekoracji”, które same w sobie stanowią atrakcję i sprawiają, że jest ładniej, ciekawiej)

- to jeden z najczęściej wymienianych sposobów oddziaływania NK na miasto – zdecydowana większość badanych, przychodząc na NK, poszukiwała właśnie upiększeń i dekoracji

„Wszystkie takie małe instalacje, czy różne koncerty, były w tych takich różnych zaułkach tego Starego Miasta. I one eksponowały jego charakter, że to jest właśnie ten jego urok, że on ma dużo takich uliczek, po których można kluczyć, i właśnie to, że te wszystkie atrakcje Nocy Kultury były tak poukrywane w tych zaułkach właśnie jeszcze potęgowało to odczucie, że jest się w labiryncie, gdzie się szuka jakichś .. skarbów. Więc no to było dla mnie takie, naprawdę podkreślało urok tego Starego Miasta. No dla mnie rewelacja.” (uczestniczka spaceru, grupa 1, kobieta 15)

...uwydatnia wady

- wiele z nocokulturowych interakcji z przestrzenią miejską, które można odebrać „in plus”, nieuchronnie niesie ze sobą jakieś uwydatnienie brzydoty, zaniedbania, złego stanu technicznego -> zdobienie jednocześnie wydobywa szpetotę, choć nie dla każdej osoby ten efekt jest od razu widoczny; dzieje się tak właśnie ze względu na fakt budowania na stabilnej, zastanej tkance miejskiej – która często jest stara i zniszczona, oraz tymczasowość nocokulturowości – w którą wpisana jest efemeryczność, nietrwałość





Rysunek 8. Zdjęcie pokazujące instalację w Bramie Rybnej po Nocy Kultury – zanikają tymczasowe elementy nocokulturowości (tłum, jego emocje i działania + specyficzne oświetlenie). Ostatecznie badani często oceniali, że Brama z rybami jest ładniejsza, że te ryby „dobrze jej robią”, bo sama w sobie jest w opłakanym stanie.  
Źródło: fotografia wykonana przez uczestniczkę spaceru po NK (grupa 1, kobieta 15)

...„nadaje nową twarz” (poprzez upiększenia czyni z czegoś zwykłego coś niesamowitego, bajkowego)  
Takie wrażenie sprawiało na badanych przede wszystkim Podwale, na co dzień oceniane jako zupełnie zwykłe, nieskrywające żadnych atrakcji – przejście pomiędzy różnymi punktami miasta. „Po prostu to jest takie codzienne miejsce, tak akurat wygląda na co dzień. Rosną sobie drzewa, rośnie sobie jakaś trawa, jest kawałek muru, zwykły element naszej codzienności. Natomiast właśnie wtedy to jest coś takiego jak, no nie wiem, (...). Właśnie, kilka dekoracji, jak ta jedna ulica nagle się zmieniła w zupełnie inną ulicę.” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 2)



Rysunek 9. Zestawienie zdjęć pokazujące Podwale w czasie Nocy Kultury oraz w zwykły dzień. Jak stwierdził w czasie spaceru jeden z badanych (niebędący autorem powyższych zdjęć, ale w tym samym miejscu) - „tędy się po prostu szybko przechodzi” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 14).  
Źródło: fotografia wykonane przez tę samą uczestniczkę spaceru na NK i po NK (grupa 1, kobieta 1)

...„odczarowuje” (odsuwa negatywne znaczenia i oceny, pokazuje, że możliwe jest takie wykorzystanie miejsca / obiektu, żeby było korzystnie, ładnie, pozytywnie)

- badani wprost opowiadali, że NK zaprasza do takich części miasta, do których na co dzień się nie zachodzi, które są „niemodne, ludzi przestrasza, które są jakieś stare, zapomniane albo już nieistniejące, jak w tym roku” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)
- zdarza się, że „odczarowywanie” polega na uczynieniu z miejsca odpychającego na co dzień (Furmańska, gdzie jest „okropnie i brudno”, „walają się śmieci i pijani ludzie”) miejsce magiczne, takie, że „chce się tam być i patrzeć na co to wszystko” (określenia w cudzysłowach zaczerpnięte z jednej z rozmów swobodnych przeprowadzonych przed NK)

...uniewidocznia, odsuwa

- nocokulturowy tłum zasłania pewne obiekty znajdujące się na jego wysokości – nikt nie robi tego celowo, jednak wielu ludzi obok siebie po prostu daje taki efekt -> wiele z elementów architektonicznych czy obiektów znajdujących się na wysokości ludzkiego ciała pozostaje poza polem percepcji
- jeśli Noc Kultury wydobywa, eksponuje pewne miejsca, np. czyniąc z nich atrakcje na tzw. *główniej trasie* (por. *doświadczenie NK -> przemieszczanie się*), wówczas inne miejsca zostają „uniewidocznione”, np. jeden z badanych mieszkających poza Lublinem był w czasie spaceru zdziwiony istnieniem Rynku na Starym Mieście, choć w czasie NK przechodził obok niego kilka razy

## EFEKTY NOCY KULTURY

W przypadku Nocy Kultury trudno mówić o jakichkolwiek trwałych zmianach dokonywanych w przestrzeni miasta. Choć w jej ramach powstają obiekty trwałe (np. murale), są to raczej wyjątki, zaś jednym z kluczowych elementów nocokulturowości jest jej ograniczenie w czasie i efemeryczność.

O efektach nocokulturowości można zatem mówić przede wszystkim w kategoriach poznawczych – dotyczących sposobów postrzegania, odczuwania i oceniania konkretnych miejsc oraz repertuarów działań, jakie okazują się w nich możliwe.

### **Efekt „podoba mi się!”**

Z analiz danych wynika, że „podoba mi się!” to jeden z efektów Nocy Kultury, a nie jedynie aspekt towarzyszący jej doświadczaniu. Odczucie wyrażane słowami „podoba mi się!” jest wszechobecne w czasie NK, ale też pozostaje w osobach badanych jako coś, z czym Noc Kultury opuszczają i co będzie przez nich wspomniane przy kolejnych wizytach w konkretnych miejscach.

„Podoba mi się!” – wymiar estetyczny i emocjonalny

„Podoba mi się!” należy rozumieć jako wyraz entuzjazmu w kategoriach estetycznych – coś jest ładne, atrakcyjne, niecodzienne, upiększa, wydobywa najlepsze cechy, itd. W tym kontekście można zastanowić się, w jakich innych okolicznościach efekt spontanicznego „podoba mi się” jest tak rozpowszechniony. Na co dzień przeciętny mieszkaniec czy użytkownik miasta ma rzadko okazję do zachwycenia się, do przeżycia uświadomionej przyjemności związanej z użytkowaniem miasta. Raczej, zwracamy uwagę tylko na to, co przeszkadza, stanowi dyskomfort, nie działa, jest brzydkie. NK daje niezliczone okazje do odczucia prostej przyjemności, satysfakcji z bycia tu i teraz. Miejsca, które można określić jako ścianki do selfie (np. futrał, Brama Rybna), są właśnie miejscami kumulacji takich odczuć.

„Podoba mi się!” – wymiar edukacyjny

Jedyną grupą, wobec której efekt „podoba mi się!” w wymiarze estetycznym i emocjonalnym jest doceniany, są dzieci. Dzieje się tak, ponieważ badani uważają, że w ich przypadku wymiar estetyczny idzie parze z wymiarem edukacyjnym.

„Tu [mowa o gąbkach na Krawieckiej - AK] no wszystko ich fascynowało, a mi to sprawiało wielką, wielką radość, że im się podoba, że one może nawet jeszcze nie rozumieją, że biorą udział w wydarzeniu kulturalnym, ale że im to po prostu sprawia przyjemność. I ja zawsze mam nadzieję, że chociaż trochę zostanie w nich, że one to będą dalej, że jak już nie będą chciały chodzić ze mną (...), że same będą sobie wyszukiwały, że im do życia będzie potrzebne też obcowanie z kulturą.”  
(uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

Dorośli mają prawo do „podoba mi się” w sensie edukacyjnym nie przysługuje – badani nie dostrzegają tego aspektu „podoba mi się”, zaś estetyczny dyskontują jako świadczący o powierzchowności i/lub braku wiedzy.

„Podoba mi się!” – wymiar percepcyjny

W przypadku wielu badanych efekt „podoba mi się!” wykracza poza dostarczenie samej przyjemności estetycznej w bieżącym momencie. Doświadczenia związane z przebywaniem w pewnych miejscach są, według badanych, zapośredniczone przez wspomnienia z czasu Nocy Kultury.

„Nawet po prostu kiedy idziesz przez te ulice tak na co dzień, to czasem tak przypominasz sobie, aaa, tu było coś fajnego, albo gdzieś tam tańczyli albo coś tam jeszcze. I zaczynasz tak przypominać sobie, uśmiechać się, i zaczynasz przypominać sobie całą imprezę i jak tu było fajnie, i jak dobrze się czułeś.”  
(uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3)

### **Efekt wyodrębnienia**

Obecność obiektów czy wydarzeń nocokulturowych może spowodować, że w przestrzeniach dotychczas traktowanych jako nieme, przejrzyste tło dla właściwych czynności (np. przechodzenia) wyodrębniają się konkretne miejsca wyposażone w określone cechy (lub braki jakichś cech).

Na przykład ściana, na której w czasie NK był umieszczony futrał, to na co dzień fragment przejścia pomiędzy Starym Miastem a targiem. Ściana ta funkcjonuje jako część dłuższego ciągu, który wyznacza przebieg chodnika. Tymczasem po Nocy Kultury staje się ona „jakaś”: pusta i smutna. „Teraz wygląda to blado. I ta plama na środku. Jejciu, straszliwe” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3). Okazuje się, że to, co zwykle funkcjonuje jako „ściana jak ściana”, dla uczestników Nocy Kultury staje się „ścianą, na której coś by mogło być” (np. jakiś malunek). Dostrzeżenie jej pustości i potencjału do bycia jakąś (np. wypełnioną) jest łatwiejsze po tym, jak doświadczy się różnicy w jej wyglądzie i funkcjonowaniu. Mimo że po NK ściana fizycznie wraca do stanu poprzedniego, to dla uczestników będzie już „ścianą z pustką” lub „ścianą do czegoś”.

Co istotne, miejsca „zaistniałe” w czasie nocokulturowym stają się nie tylko dostrzegane, ale również gotowe do bycia poddawanych działaniom. Ściana po futrałach jest oceniana jako duża i pusta, więc zapraszająca do pokrycia czymś. Co istotne, miejsce to nie sprawia wrażenia, że ledwie „nadaje się” lub że „można by” coś z nimi zrobić – ona „aż się o to prosi”: „Szkoda, że ten futrał zniknął, moim zdaniem. On tam bardzo pasował i fajnie, że tą ścianę pokrył. Ona też teraz dobrze wygląda, ale z nią to wyglądało trochę lepiej. W ogóle całą tą ścianę bym zrobił na różowo, bo to jest, bo to jest jakby, to się aż prosi o to, żeby tam był jakiś mural na stałe w tej takiej większej, wyższej części.” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 14)



Rysunek 10. Zestawienie zdjęć pokazujące punkt Nocy Kultury i to samo miejsce w czasie spaceru po Nocy Kultury. Fragment ściany wzdłuż chodnika staje się pusty, „aż się prosi” o bycie jakoś zagospodarowany.  
Źródło: fotografia wykonane przez tę samą uczestniczkę spaceru na NK i po NK (grupa 2, kobieta 1)

### **Efekt zwiększenia elastyczności działaniowej miasta**

Można powiedzieć, że w ograniczonym, nocokulturowym czasie miasto staje się pełne „ofert”, które zachęcają do podejmowania działań na co dzień niebranych pod uwagę jako możliwe i atrakcyjne. Noc Kultury często polega na takich interakcjach z przestrzeniami i miejscami, że pomimo swoich niezmiennych parametrów fizycznych, okazują się one znacznie bardziej elastyczne działaniowo niż to się wcześniej wydawało. Nocokulturowe miasto pokazuje, że nie jest przestrzenią w pełni zdefiniowaną – że można w niej wiele zmienić nie zmieniając jej radykalnie w sensie fizycznym.

Najbardziej namacalnym przykładem jest zamknięcie wybranych ulic dla ruchu kołowego i „oddanie” ich w panowanie pieszych, którzy „rozlewają się” od jednej z strony do drugiej, chodzą środkiem, zawracają, mogą swobodnie zatrzymywać się, rozglądać, itd. Takie doświadczenie – braku konieczności „pilnowania się”, pełnej spontaniczności, zdania się na instynkt – jest niedostępne na co dzień, gdy ulica pełni funkcje komunikacyjne z udziałem samochodów.

Miejsca odmienione w czasie NK stają się także dostępne dla działań, które w innym kontekście mogłyby w ogóle nie przyjść do głowy. Ściana z futralem okazuje się na przykład idealna do przytulania. Jedna z badanych opowiada o wizycie przy futralu jako największej przyjemności, czymś, co wciągnęło dzieci do zabawy na miejscu i wymyślenia rozmaitych zastosowań dla tkaniny, że każdy niezależnie od wieku czerpał z tego przyjemność; „że to było takie mięciutkie i tam [dziewczyny] przytulały się.” (uczestniczka spaceru, grupa 2, kobieta 3).



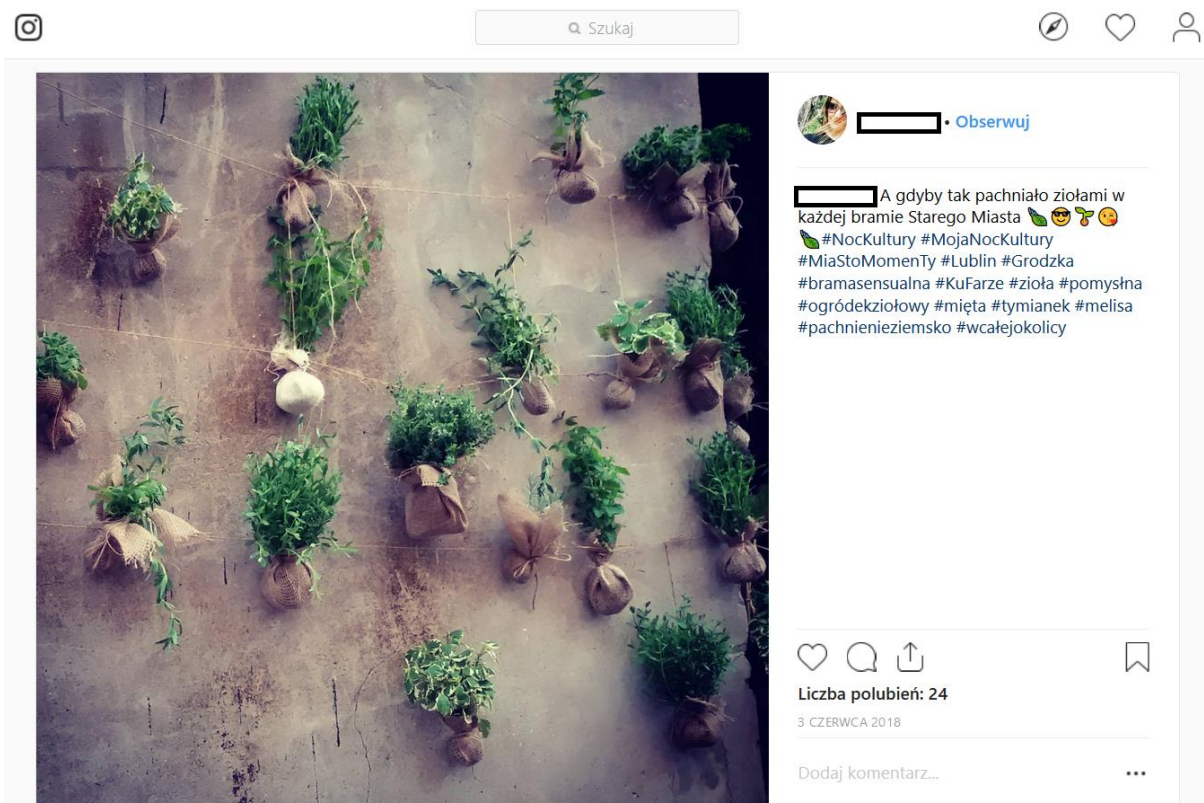


Rysunek 11. "(...) Puszysta różowa futerkowa ścianka do miziania, przytulania i zrobienia sobie zdjęć jak gwiazdy na różowym futrze" – podpis do zdjęcia nadany przez jego autorkę [zaznaczenie – AK].

Źródło: Instagram (konkurs badawczy; za zgodą Warsztatów Kultury w Lublinie)

Z kolei brama staje się doskonała do wążania, czyli działania, którego na co dzień wręcz unika się: „Tutaj żeśmy pamiętam wracali dwukrotnie. Raz żeśmy przechodzili, no tak trochę, żeby odhaczyć, a później jak już stwierdziliśmy, dobra, będzie mniej ludzi i będzie tak naprawdę trochę, tak jakby poczuć. I drugi raz, jak tu wracaliśmy, to po prostu tak staliśmy w tej bramie i tak ją wążaliśmy.” (zaznaczenia – AK; uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 10)

Skoro elastyczność działaniowa jest tu rozumiana jako zarówno to, co tu i teraz można zrobić, jak i to, co jest tylko potencjalne, możliwe, wówczas wszystko, co raz zobaczone, doświadczane, zrobione, pozostaje w pamięci jako możliwość, coś, co w przyszłości można powtórzyć. Noc Kultury się kończy, ale dana ulica, ściana, brama zostają na miejscu – na zawsze już „doposażone” w nową możliwość działania.



Rysunek 12. „A gdyby tak pachniało ziołami w każdej bramie Starego Miasta” – podpis do zdjęcia nadany przez jego autorkę. To, co raz doświadczone jako możliwe, staje się potencjalnością dla przyszłych wyobrażeń, oczekiwań i działań.

Źródło: Instagram (konkurs badawczy; za zgodą Warsztatów Kultury w Lublinie)

### **Efekt „da się!”**

Choć badani zauważają, że większość obiektów nocokulturowych jest stosunkowo mało skomplikowana i niskokosztowa, to w żadnym razie nie umniejsza ich zachwyty nad ich stroną estetyczną i techniczną (por. *efekt „podoba mi się!”* opisany powyżej). Co więcej, w wielu przypadkach ze zdumienia nad tym, że nawet niewielkie ingerencje mogą przynieść ogromne zmiany w funkcjonowaniu konkretnych miejsc, pojawia się efekt „da się!”. Chodzi tu o swoiste wzmocnienie wiary w ludzką sprawczość na niewielką, lokalną skalę – że przy niewielkich nakładach jesteśmy w stanie coś wymyślić i to zrobić i wreszcie, że to robimy, a rezultaty włożonego wysiłku okazują się zachwycające. Innymi słowy, da się – tu, teraz, u nas, a nie w odległych i lepszych krainach. Jak to wyraził jeden z badanych w czasie spaceru: „Ciekawe, czy jeszcze pachnie jak wczoraj. Bo powiem szczerze, że to było tak niesamowite! Jak byłem właśnie ze znajomymi, jak tam weszliśmy, i to czuliśmy. To niby jest tylko zioła tak naprawdę, a... efekt niesamowity.” (uczestnik spaceru, grupa 1, mężczyzna 10)